

ZIP Skład, Zipping

Zipero

To jest kwestia na, zapracuj na dobre słowo, jestem za
Wahasz się po co się szczypieć
Teoria Zipa lepiej zipieć tak bez obawy
Nie wpierdalać się w nie swoje sprawy
Jaki mój cel? Zipowanie, dziedzina melanz nie raz
Aż za wiele, tak się godnie wyśpię jak sobie pościelę
Zawodowsko, ZIP Składowsko i mistrzowsko
Na własny sposób żyć beztrosko, jak i być Zipierem
Życiowa technika, odpowiednia alternatywna praktyka
Zet i mocne uderzenie
Szczera taktyka, która zakończyła wokół w głośnikach

Pusta lodówka, wynajęty pokój tylko bez paniki
Sztuka przeżycia czyli Zipping
Dawno zgłębione tajniki, miejskie drapieżniki
Jak viking mam swoją grupę, niech cię to nie dziwi
Powtórzę Ziomki I Przyjaciele tu nie na górze
Źle wróżę tym którzy w kulturze
Poziom się nie znajdują, zazipieją nim się zorientują
Uważaj, bo jak marzysz to zamykasz oczy
Rzeczywistość wtedy łatwo ciosem cię zaskoczy
Łatwo ciosem cię zaskoczy, w witrynach odbicia

Świat materialny, potrzeba coraz więcej mieć
Jeszcze więcej, czy zaniechać? nie zazipieć znaczy nie odjechać
Ci co nie znają granicy
Przepaść między brukiem ulicy a podium
Materializm wciąga ich jak opium, do końca
ZIP jedyne antidotum, jak obrońcy Grenadę
Przestrzegać B.S.N.T zasadę, naprawdę nie film
Nie mów mi co warte co nie warte
Rzeczywistości trwać, mocną gardę, wysiłki nie pójdą na marne
Może społecznicy nazwą bandą
Codzienne z życiem fandango, a sztuka?
Odnaleźć to czego się szuka

Zip, zipping, nie bita sztuka, co dziwi nastukać się
Być żywym przy czym czaić i trafić do celu
Lecz nie każdemu zostały dane te same tak zwane przeżycia
Nie każdy ma głowę do picia
Nie będzie miał to co by chciał, ten co się bał zziptał, bo nie działał
Jego rozdział został zamknięty
Bez puenty, tępy koniec, wkręty wobec siebie
Powiedz dlaczego ego twoje milczy, czy zaspokoileś swój wilczy apetyt?
Czy świat ci zbrzydł?
Nikt tylko ty masz wpływ na swój rozkwit, Z.I.P.

Spunktowane ślipie patrzy i widzi
Dzielnice, skrzyżowania i ulice dzieciaku
Definitywnie jebać szpryce
Preferuję THC, proste szybki becel, tego chcę
A mój cel zipować nie zazipieć
Ta recepta prosto od serca
Dotrzeć do sedna, gdyż prawda tylko jedna
I nie zmienisz życia trybu Z.I.P. Excalibur
Dokonany wybór jak tabu zakazany
Przekaz przekazany ciach, meritum
Zamknij spirytus
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus na wieków wieki
W czasach niepokoju i w czasach udręki, taa

Zip zipero tu na ziemi, w miejscu gdzie żyjemy
Gdzie potrzeby i niezbędne PLN'y my wiemy przecież czego chcemy

Czego pragniemy
Ze strzykawką w ręku centralnie na pewno się nie znajdziemy
I jeśli zabłądzimy to się odnajdziemy
Ja wiem zipuję tak chcę cechuję
Dobrego słowa od ziomka raptem potrzebuję
Co podniesie mnie i resztę Z.I.P.
Bo w to wierzę i mam wielką nadzieję
Że zostanę sobą do końca i nie zzipieję

Przewiduję dużo wodospadów w ciągu dalszym zipowym naszym
Chcesz się osłonić przed ciosem czym, to wiem, się w domu zaszyj
Wolę kolendować, ubrudziłeś to się myj
Masz co jeść żryj, albo wyj
O tym, że źle dzieje się na świecie
Wiem za dużo chcecie, za mało od siebie dajecie
Dobra ciach, nie zzipiejecie z dobrej drogi nie zejździe
Niby co ja? jak pod sklepem stać, czekać aż ktoś raczy dać
Nie myl mnie z nim, bo będę musiał zareagować
Prawda boli, nie mało rzeczy wymyka się spod kontroli
Męczy sumienie serce się kroi
Nie wywyższać się, bo można być poniżonym
Gadka dzieciak wkurwiony '99 Z.I.P. pro, ziomku